Rok VII. Nr. 276. Sosnowiec, piątek 7 października 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

„Nie mogą skarżyć się ci, którzy sami mają brudne ręce"

Minister Zaleski dał odprawę delegatowi niemieckiemu.

GENEWA, 6. 10. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu szóstej komisji zgromadzenia ligi narodów odbyła się dyskusja nad raportem sekretarza ligi w sprawie ochrony mniejszości narodowych.

Pierwszy zabrał głos delegat niemiecki, Rosenberg, który przedstawił ponownie znane już postulaty niemieckie. Mówca domagał się od ligi szybszego załatwiania spraw mniejszościowych i częstszego informowania opinji publicznej o pracach komisyj mniejszościowych.

Delegat niemiecki skorzystał z okazji, by oskarżyć rząd polski o szykanowanie mniejszości niemieckiej w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląsku.

P. Rosenbergowi w dłuższem przemówieniu odpowiedział minister Zaleski, zwracając uwagę, że wystąpienia niemieckie są z reguły inspirowane, aczkolwiek rząd niemiecki wie dobrze, że mniejszość niemiecka w Polsce nie jest gorzej traktowana od mniejszości polski w Niemczech.

W zakończeniu minister Zaleski przytoczył słowa min. Chamberlaina: „że nie mogą skarżyć się ci, którzy sami mają brudne ręce".

—

Delegat hiszpański w swem przemówieniu zaatakował wielkie mocarstwa, oskarżając je o majoryzowanie wyższych stanowisk w sekretarjacie ligi dla siebie, z uszczerbkiem państw mniejszych.

Dalsze narady nad sprawą karteli i zniżką cen.

WARSZAWA, 6. 10 (wł.) Dziś w mieszkaniu wicemarszałka Polakiewicza toczyły się dalsze obrady grupy rolniczej i grupy przemysłowej bezpartyjnego bloku. Tematem narad były w dalszym ciągu ceny kartelowe. Postanowiono wyłonić specjalną komisję, która się ma zająć skonkretyzowaniem wniosków.

Węgiel angielski przenika na Pomorze

APEL POMORSKIEJ IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Węgiel angielski w Gdańsku w dalszym ciągu znajduje licznych odbiorców.

Ponieważ węgiel ten zaczął się pojawiać również na rynku pomorskim, pomorska izba przemysłowo - handlowa zwróciła się do rządu, aby przedsięwziął kroki, celem uniemożliwienia sprzedaży węgla angielskiego na Pomorzu.

Strajk w gazowni warszawskiej trwa nadal

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Strajk w gazowni trwa w dalszym ciągu. Żołnierze obsługujący piece i maszyny nabrali już wprawy.

Poza personelem wojskowym pracuje w gazowni kilkunastu studentów politechniki.

Narazie niema nadziei, aby sytuacja strajkowa uległa zmianie, niema też nadziei na podjęcie przerwanych rokowań z magistratm.

Międzynarodówka robotnicza radziła o metodach walki o władzę.

ZURYCH, 6. 10. (PAT) Zakończył tu swe obrady zarząd socjalistycznej międzynarodówki robotniczej. Reprezentowanych było 11 państw m. in. i Polska.

Rozważano sprawy bieżące i stosunek międzynarodówki do rozbrojenia. Następnie postanowiono zwołać konferencję międzynarodową celem opracowania metod walki o władzę dla klasy robotniczej przy specjalnem uwzględnieniu obecnych stosunków gospodarczych i politycznych.

Wśród gwizdu kul po pracę

WYPRAWY CHŁOPÓW PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ.

WIELUŃ, 6. 10. W obecnej porze kopania ziemniaków daje się zauważyć zjawisko masowego przekraczania zielonej granicy przez chłopów, zamieszkałych w pasie pogranicznym.

W ostatnich dniach strażnicy zastrzelili dwu chłopów, którzy nie zatrzymali się na wezwanie „Stój!".

Wczoraj poraniony został na zielonej granicy niejaki Chrząstek z Zardzina, który chciał przedostać się do Niemiec.

Należy zaznaczyć, że służba straży granicznej na odcinku powiatu wieluńskiego jest bardzo ciężka z powodu rozwielmożnionego przemytnictwa.

Strażnicy idących po pracę chłopów biorą zazwyczaj za przemytników.

Amerykańska kradzież w Grudziądzu

ELEGANCKI POŚREDNIK ZNIKNĄŁ Z PIENIĘDZMI BEZ ŚLADU.

GRUDZIĄDZ, 6. 10. (wł.) W Grudziądzu dokonano kradzieży na sposób iście amerykański. Do Grudziądza przybył niejaki Tomowiak, handlarz, w towarzystwie swego kolegi, w celu zakupienia dla pewnych firm w Łodzi i Warszawie większej partji gęsi.

Na dworcu kolejowym spotkał obu handlarzy jakiś wytwornie ubrany pan, który zaofiarował swą pomoc w dokonaniu tranzakcji, powołując się na znajomość miejscowych stosunków. Nieznajomy zaprowadził obu handlarzy do jednego z hoteli, gdzie w czasie kolacji, kiedy obaj kupcy wyszli na chwilę z lokalu, osobnik ów skradł im z pozostawionej przypadkowo na stole teki gotówkę w sumie 10.950 zł. i 200 marek niemieckich.

Kiedy handlarze powrócili do stołu, nieznajomy pod pozorem udania się do telefonu opuścił lokal i zbiegł samochodem w kierunku Świecia. Dopiero po odejściu nieznajomego kupcy zauważyli kradzież, o czem zawiadomili natychmiast policję.

PREZYDENT RZPLITEJ NA WYSTAWIE BUDOWLANEJ.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) W dniu dzisiejszym prezydent Rzplitej w towarzystwie premjera Prystora zwiedził wystawę „Tani dom własny" na Bielanach. P. prezydenta oczekiwali przedstawiciele rządu, przedstawiciele władz państwowych, organizacyj gospodarczych oraz prezydjum komitetu wystawy.

P. prezydent oprowadzany przez członków prezydjum komitetu wystawy zwiedził szczegółowo wszystkie działy wystawy, interesując się specjalnie [illegible] technicznym.

—oOo—

ŻOŁNIERZ NA URLOPIE ZABITY W CZASIE KRADZIEŻY.

KUTNO, 6. 10. (wł.) Pod stacją Jaśkowice napadli jacyś osobnicy w nocy na pociąg z węglem. Eskortujący policjant strzelił do złodziei, którzy zbiegli.

Gdy pociąg zatrzymano na stercie węgla znaleziono trupa. Był to Franciszek Brożek ze wsi Brzeziny, urlopowany żołnierz 37 p. p.

—oOo—

STRAJK PODATKOWY ROLNIKÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 6. 10. Na zebraniu 5.000 delegatów drobnych rolników ze wszystkich stron Francji, uchwalono, że chłopi francuscy będą stosowali strajk podatkowy dopóki ceny zboża nie powrócą do normalnej wysokości.

Następnie zerwano na gmachu giełdy zbożowej tablicę, zawierającą notowania cen. Doszło do bijatyki z policją, która usiłowała usunąć demonstrantów z gmachu giełdy.

—oOo—

NA WOJNĘ PODATKI W BOLIWJI.

LA PAZ, 6. 10. Rząd zapowiedział nowe specjalne podatki wojenne obowiązujące na okres 5 lat. Wpływy z tych podatków będą użyte na wojnę z Paragwajem.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Jutro popołudniu odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem załatwione będą liczne projekty dekretów prezydenta Rzplitej.

—oOo—

UMYSŁOWI PRACOWNICY ROLNI.

WARSZAWA, 6. 10 (wł.) W ministerjum rolnictwa opracowywany jest projekt noweli przepisów o umysłowych pracownikach w rolnictwie.

W noweli chodzi o to, aby pracownicy ci mieli pierwszeństwo w wypłacie zaległości zarobkowych przed innymi wierzycielami.

PIĘKNY PRZYKŁAD SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Zarząd główny zrzeszenia sędziów i prokuratorów powziął uchwałę opodatkowania członków zrzeszenia na rzecz kolegów, którzy wskutek zwolnienia z pracy, znaleźli się w ciężkiej sytuacji materjalnej.

LITWINOW WYJECHAŁ DO ROSJI.

GENEWE, 6. 10. (PAT.) Donoszą urzędowo, że Litwinow odjechał do Z. S. R. R. i powróci do Genewy na sesję prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

—oOo—

HOŁD NIEMIECKICH LOTNIKÓW na grobie ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury

WARSZAWA, 6. 10 (PAT.) W dniu dzisiejszym delegat aeroklubu niemieckiego kapitan Reinhardt złożył wieniec na grobach ś. p. porucznika - pilota Żwirki i inż. Wigury, w obecności rodzin poległych lotników oraz szefa departamentu lotnictwa wojskowego pułkownika Rayskiego, dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego pułkownika Filipowicza, dyrektora lotu Makowskiego, przedstawicieli aeroklubu R. P., L. O. P. P. i innych. Podczas uroczystości składania wieńców kpt. Reinhardt wygłosił przemówienie, w którem imieniem aeroklubu niemieckiego złożył hołd zwycięzcom międzynarodowego raidu awionetek.

—oOo—

SZCZEPIONKI PRZECIWKO HEINE - MEDINA.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Państwowy instytut migjeny wyprodukował 300 szczepionek przeciwko chorobie Heine-Medina. Szczepionki te wytwarzane są z krwi ozdrowieńców.

SĄD DORAŹNY NAD ŻONOBÓJCĄ.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) W przyszły czwartek odbędzie się sąd doraźny nad żonobójcą Milewskim, który po zamordowaniu żony, wyniósł trupa w koszu i porzucił pod stację Ząbki.

—oOo—

NIE WOLNO ZATRZYMYWAĆ WPŁYWÓW NIE SWOICH.

WARSZAWA, 6. 10. (wł.) Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się do województw, aby wywarli nacisk na magistraty i urzędy gminne, celem przesłania wszystkich wpływów z tytułu opłat na fundusz bezrobocia do 20 b. m.

Zdarza się bowiem, że niektóre magistraty i gminy wpływy te przetrzymują.

HEINE MEDINA U DOROSŁYCH.

LIPSK, 6. 10. Choroba Heine Medina wystąpiła w kilkunastu wypadkach w południowo - wschodniej Saksonji. Stwierdzono dotychczas 17 nowych zachorowań, w tem 4 wśród osób starszych.

Z pism i depesz.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURKIESTANIE.

MOSKWA, 6. 10. Według doniesień z Turkiestanu na terenie środkowej Azji miało miejsce silne trzęsienie ziemi.

Największe szkody poniosły miasta Samarkanda i Taszkent. Szereg domów zawaliły się i są liczne ofiary w ludziach.

Ludność obozuje pod gołem niebem.

—oOo—

KATASTROFA POD TATAROWEM.

WARSZAWA, 6. 10. Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Tatarowem, gdzie rannych zostało 24 osoby, wykazało, że katastrofę spowodowało nieprzesunięcie zwrotnicy wobec czego winnymi są: pomocnik zwrotniczego i zawiadowca stacji.

Wytoczono im śledztwo dyscyplinarne, nadto zaś będzie przeciwko nim skierowana sprawa sądowa.

—oOo—

STRASZNA TRAGEDJA W DOMU OBŁĄKANEJ.

4 b. m. około godz. 19.30 w mieszkaniu Augustyna Wyrobka w Rydułtowicach, na kolonji Dębina (pow. Pszczyna) miała miejsce straszna tragedja.

Mianowicie 24-letnia jego żona Anna, upośledzona od pewnego czasu na umyśle, w czasie nieobecności męża uderzyła siekierą w głowę 4-letniego syna Antoniego, a następnie przez przecięcie sobie brzytwą gardła pozbawiła się życia.

Ciężko okaleczone dziecko odstawiono niezwłocznie do szpitala Joannitów w Pszczynie, gdzie w krótkim czasie na skutek odniesionych okaleczeń zmarło.

—o—

ZATARG O POGRZEB.

Przed kilku dniami zmarł w Warszawie ks. Ryniewicz, proboszcz i budowniczy kościoła przy ul. Łazienkowskiej. Parafjanie, przywiązani serdecznie do swego pasterza, chcieli go pochować w krypcie pod kościołem. Władze duchowne nie pozwoliły jednak na to, gdyż — jak wyjaśnia agencja prasowa katolicka — w podziemiach mogą być chowane zwłoki jedynie biskupów, rezydencjalnych, kardynałów, Ojca św. i rodzin panujących. Tylko stolica apostolska może zrobić wyjątek.

Parafjanie jednak nie uznając takiego zakazu znieśli trumnę ze zwłokami do podziemi i zamurowali ją w krypcie. Krypta ta, obsypana cała żywemi kwiatami, strzeżona jest dniem i nocą przez modlących się parafjan.

—o—

UCZNIOWIE GIMNAZJALNI PODPALACZAMI.

Władze policyjne wykryły ostatnio sprawców masowych podpaleń w Jaworowie, w Małopolsce Wschodniej. Podpalaczami okazali się uczniowie gimnazjalni ze Lwowa.

—oOo—

W MAROKKU WRE.

MARSYLJA, 6. 10. Z Casablanki donoszą o zaniepokojeniu z powodu silnego wzrostu ruchu powstańczego w okręgu Cap - Juby w Marokku hiszpańskiem. Na czele ruchu stoi El Jalli.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

Zł. 20.000 na n-ry: 68522 120699.

Zł. 15.000 na nr. 69473.

Zł. 5.000 na n-ry: 12013 44330.

Zł. 3.000 na n-ry: 40612 57123 60801 82282 108893 115462 142098 153514.

Zł. 2.000 na n-ry: 18124 22326 32560 58591 74917 84973 89615 100973 103116 112509 113127 115773.

Zł. 1.000 na n-ry: 2007 2059 3104 4559 5808 6498 8444 8644 14724 18040 19829 20660 766 23591 674 37325 405 40331 999 47095 604 52245 54690 437 55122 542 56964 60517 64795 967 66368 71480 539 76226 80115 990 89285 88866 94546 96507 100178 102082 533 105139 109451 116541 124585 125433 130500 131258 719 135470 137415 139685 143557 146118 147661 147691 148333 580 149882 151443 153093

Rusyfikacja kresów przy pomocy kościoła.

Coraz częściej rozlegają się protesty przeciw rusyfikacji naszych kresów wschodnich przez księży katolickich, którzy należą do obrządku wschodniego.

Obrządek ten ma niby na celu połączenie cerkwi prawosławnej z kościołem katolickim. W tym celu księża katoliccy przebierają się za popów, używają nawet w kościele języka rosyjskiego i odprawiają nabożeństwo tak, jak się to robi w cerkwi prawosławnej.

W obronie takiego sposobu nawracania na katolicyzm wystąpił ks. Wł. Piątkiewicz, jezuita i „protoigumen“ misji wschodniej.

Posłuchajmy ciekawych wywodów tego protoigumena, który w broszurze swej nazywa się patrjotą.

Otóż protoigumen Piątkiewicz przyznaje, że ks. ks. jezuici używają na kresach języka rosyjskiego, twierdząc, że „podobnie, jak na kresach zachodnich nie przeciwstawiamy się używaniu niemieckiego języka przez ludność Polski, nietylko rdzennie niemiecką, ale i zniemczoną, tak tu na wschodzie nie bardzo badamy, kto rosjanin, a kto tylko zruszczony, lecz zostawiamy jednym i drugim dość szeroką swobodę w używaniu rosyjskiego języka, w wydawaniu i propagowaniu pism rosyjskich, w tworzeniu charytatywnych czy kulturalnych organizacyj, a w pewnej mierze w otwieraniu nawet własnych szkół“.

W swoim czasie polskie towarzystwo opieki nad kresami zwróciło uwagę, że obrządek wschodni, a ściślej, jak nazywa ks. Piątkiewicz grecko - słowiański, wytwarza gorszącą konkurencję kościołowi rzymsko - katolickiemu, wyrażającą się w „duszołapstwie“.

W odpowiedzi ks. Piątkiewicz chociaż zastrzega się kategorycznie przeciwko temu zarzutowi, jednocześnie przyznaje się, że dla wyznawców obrzędu grecko - słowiańskiego „otcy jezuity albertinskoj obitieli“ wprowadzili niższe opłaty za posługi niż istnieją w kościele rzymsko - katolickim, a to wychodząc z założenia, że ludność „łacińska“, według nomenklatury ks. Piątkiewicza, lepiej jest sytuowaną od wyznawców obrządku grecko - słowiańskiego (!!?)

Wreszcie w swojej broszurze ks. Piątkiewicz tak się już przejął duchem wschodnim, że nawet twierdzi, iż „powłóczyste wschodnie ryzy“, w których chodzą „otcy jezuity“, „choćby były ubogie, zawsze efektowniej wyglądają od ornatów łacińskich“.

Tak więc w stosunku do kościoła rzymsko - katolickiego obrządek grecko - słowiański nie docenia znaczenia języka łacińskiego, będącego symbolem powszechności i jedności kościoła. Na terenie swej działalności pomiędzy ludnością katolicką a wyznawcami nowego obrządku wprowadza demagogiczny podział na biedniejszych i zamożniejszych i wywołuje wreszcie oburzenie wśród ludności polskiej i katolickiej, którzy są świadkami rusyfikacyjnej roboty tego obrządku. „Otcy jezuity“ w broszurze ks. Piątkiewicza przyznają się, iż wydają w Wilnie miesięcznik unijny „K'Sojedinieńju“ i w języku białoruskim „Da Złuczeńja“. I pisząc o tem, ks. Piątkiewicz powołuje się na swój patrjotyzm, oburzając się na pouczenia, jakie dają mu w tym kierunku tak zasłużeni patrjoci polscy, jak p. Wł. Jeśman i ks. kan. Abramowicz.

Sprawa wschodniego obrządku pomimo tłumienia jej przez sfery kościelne nabiera coraz większego rozgłosu. Przyczynił się wielce do tego p. Henryk Ign. Łubieński, który wydał obszerną i źródłową pracę p. t. „Droga na wschód Rzymu“.

Katolicka agencja prasowa ogłosiła dekret kr. kardynała Kakowskiego, stawiający książkę tę na indeksie. Książki więc tej czytać nie wolno.

Czy jednak zakaz ten nie wywrze skutku wręcz przeciwnego — nie można być pewnym.

X.

Jak chronić się przed eksmisją
w miesiącach zimowych.

Już prawie za trzy tygodnie, bo 31 października r. b. traci moc obowiązującą dekret prezydenta Rzeczypospolitej o wstrzymaniu eksmisji bezrobotnych z mieszkań jedno i dwu izbowych.

Dekret ten, jak się dowiadujemy, nie będzie prolongowany.

Wśród rzesz bezrobotnych, zagrożonych procesami sądowemi na tle niemożności zapłacenia komornego, zapanowało łatwo zrozumiałe przygnębienie.

Obawy jednak w tym wypadku są przedwczesne. Jednocześnie bowiem z wygaśnięciem dekretu prezydenta — zyskuje moc obowiązującą art. 23 ustawy o ochronie lokatorów, który mówi o wstrzymaniu eksmisji z lokali 1 i 2 izbowych w okresie od 1 listopada 1932 r. do 1 kwietnia 1933 r.

Jednak i w tym wypadku wstrzymanie eksmisji nie jest automatyczne z racji ustawy. W każdym indywidualnym wypadku lokator musi wnieść podanie do właściwego sądu. Wstrzymanie eksmisji następuje dopiero po rozprawie sądowej.

Punkt 23 ustawy ochrony lokatorów jest o tyle wygodniejszy od dekretu — że nie ogranicza praw ludzi ubogich. Nie tylko bezrobotni, legitymujący się książeczką państwowego urzędu pośrednictwa pracy — mogą uzyskać wstrzymanie eksmisji — ale wszyscy lokatorzy znajdujący się w ciężkiej opresji materjalnej mają to samo prawo. Do opieki ze strony ustawy mają prawo nawet ci lokatorzy, którym eksmisji w okresie letnim nie wstrzymano.

Zaznaczyć trzeba z naciskiem jeszcze raz. Bez zwrócenia się do sądu i uzyskania orzeczenia właściwego sądu eksmisja nie może być wstrzymana, nawet w okresie zimowych miesięcy.

Na wiosnę 1934 r. Niemcy wypowiedzą
Polsce wojnę.

W tygodniku „G. K's Weekly“, wydawanym przez znakomitego pisarza angielskiego G. K. Chestertona ukazał się artykuł świetnego historyka angielskiego Hilarego Belloca omawiający obszernie niemieckie żądania „równouprawnienia zbrojeń“.

Belloc z przeraźliwą wprost jasnością oświatla obecną sytuację i wskazuje całkiem wyraźnie na smutne konsekwencje, jakie niewątpliwie nastąpią, jeśli Anglja przez swoją bierność poprze niemieckie żądania. Belloc całkiem wyraźnie stwierdza, że niemcy z całym rozmachem szykują się do wojny odwetowej.

Od czasu porażki pruskiego sztabu generalnego i jego sojuszników wr. 1918. celem jego jest unicestwić tę porażkę i odzyskać obce ziemie polskie i francuskie, które Prusy okupowały przedtem.

Gdy pruski sztab generalny — pisze Belloc — będzie się czuł dostatecznie silnym, aby działać, czy to dlatego, że jego przeciwnicy ulegną osłabieniu, czy też dlatego, że sam dozna dostatecznego wzmocnienia — wówczas przejdzie on do ataku.

Jak prędko to nastąpi, tego nie wiemy. Niektórzy z najlepszych znawców sytuacji na kontynencie europejskim określają, **że najpóźniej za dwa lata, to znaczy na wiosnę lub wczesnem latem 1934 roku.**

O ile Wielka Brytanja trzymać będzie stronę Prus, to wojna jest pewna, albowiem w takim wypadku strony wojujące byłyby mniej więcej równe co do sił, jedynie zaś Prusy miałyby w tej konstelacji wszystko do wygrania, a nic do stracenia i dlatego w ostatniej chwili nie cofną się przed wojną.

Wkońcu swego artykułu wzywa Belloc rząd angielski do wyraźnego i zdecydowanego działania przeciwko roszczeniom niemieckim, przeciwko wojnie i w obronie pokoju.

Węgiel znany był już przed 2500 laty

Węgiel znany jest ludzkości już oid wieków. Techniczne zużytkowanie węgla nastąpiło jednak znacznie później. Już w r. 300 przed Chr. wspomina o węglu Teofrast. Także w Chinach znano oddawna węgiel. Marco Polo pisze o nim w roku 1300, że Chińczycy używają go od niepamiętnych czasów.

W Europie przez długi czas zapomniano o istnieniu węgla. Dopiero dokumenty z r. 1113 wspominają o pewnym klasztorze Augustynów pod Akwizgranem, który wydobywał węgiel. Kiedy klasztor ten zakonnicy opuścili w r. 1795 zaprzestano tam także górnictwa.

W okolicach Zwickau uprawiano górnictwo prawdopodobnie już w 10 wieku. Pierwsze wzmianki znajdują się jednak dopiero w dokumentach z roku 1348.

W Shegield, w Anglji wydobywano węgiel już w roku 1183.

Górnictwo Belgji sięga do roku 1200.

Na Śląsku poczęto wydobywać węgiel dopiero w wieku 16. Węgla używano wówczas jedynie w kuźniach. Opału dostarczały lasy w dostatecznej ilości. Dopiero w wieku 17, kiedy zapasy drzewa zaczęły się zmniejszać, poczęto używać węgla w szerszym zakresie.

NIE BYŁO DEMARCHE...

GENEWA, 6. 10. (PAT) Jedno z dzisiejszych pism genewskich podało wiadomość, że delegacja polska, belgijska i czechosłowacka poczyniły u Paul Boncoura demarche dla zwrócenia jego uwagi na fakt, że jako sąsiedzi Niemiec są bezpośrednio zainteresowani kwestją równości prawa. Jak się dowiadujemy, żaden tego rodzaju demarche nie był uczyniony.

GORGUŁOW NA CMENTARZU.

PARYŻ, 66. 10. — Zwłoki Gorgułowa zabójcy prezydenta, zostały na prośbę rodziny przeniesione z cmentarza dla straconych gilotyną na cmentarz Thiais.

Przeniesienie zwłok odbyło się bez żadnych ceremonij religijnych.

Z SOSNOWCA.

(s) Kino „Nowość - podoficerka" w Niwce. W Niwce odbyło się poświęcenie i otwarcie nowego kina p. n. „Nowość - podoficerka". Kino to prowadzone będzie przez miejscowy związek podoficerów rezerwy.

Uroczystość otwarcia tego kina poprzedzona została nabożeństwem odprawionem w miejscowym kościele, pozem po ceremonji poświęcenia przemawiał prezes okręgowy zw. podoficerów rezerwy inż. Szlauer i sekretarz Imiołczyk.

Miejscowe społeczeństwo niezawodnie będzie popierać tę placówkę choćby dlatego, że właścicielem jej jest zw. podoficerów rezerwy, który dochody swe przeznacza na wychowanie fizyczne i wojskowe swych członków.

(s) Nadzwyczajne walne zebranie pracowników kasy chorych. Zarząd związku pracowników kas chorych i instytucji ubezp. społecznych, oddział w Sosnowcu zwołuje na dzień 8 października br. o godz. 6 wieczorem nadzwyczajne walne zebranie wszystkich pracowników kasy chorych bez względu na przynależność związkową, które odbędzie się w domu katolickim, przy ul. Pr. Mo...

Na porządku dziennym omawiane będą sprawy ostatnich obniżek płac indywidualnych, oraz sprawa pragmatyki służbowej.

Ze względu na ważność spraw, jak pragmatyka służbowa, którą referuje sekretarz zarządu głównego z Warszawy, uprasza się o liczne przybycie.

(s) Odczyt w ośrodku zdrowia. Dnia 9 bm. o godz. 11.30 w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej przy ul. Teatralnej nr. 4 zostanie wygłoszony przez panią dr. Rotsztad - Uniejczyk odczyt dla kobiet o chorobach wenerycznych. Wstęp bezpłatny.

Z BĘDZINA.

UROCZYSTOŚĆ DEKOROWANIA ROBOTNIKÓW I RZEMIEŚLNIKÓW.

Dnia 9, tj. w niedzielę, o godz. 10-ej rano w gmachu starostwa odbędzie się dekoracja pamiątkowemi żetonami i dyplomami 24 robotników, zasłużonych w przemyśle.

Tego samego dnia o godz. 11-ej rano odbędzie się dekoracja 9 rzemieślników, za długoletnią pracę i wybitne zasługi położone na polu rzemiosła.

Naiwnych siać nie trzeba...

Smutną przygodę miał p. Joachim Wołfowicz, zam. przy ul. Kościuszki 22 w Dąbrowie.

Onegdaj do mieszkania Wolfowi cza przyszła cyganka, aby powróżyć. Pan W. narazie nie chciał się zgodzić na żadne wróżby, po chwili jednak, uległ namowom cyganki, zwłaszcza, że miała mu ona jakimś „czarem" uzdrowić chorą nogę, na którą p. W. leczył się od dłuższego czasu.

Sprytna cyganka rozpoczęła swą rolę uzdrawiającej czarodziejki od deklamacji w języku cygańskim, wznosząc co chwilę ręce do góry.

Po tej ceremonji cyganka zbadała chorą nogę, poczem ze slowami za pewnienia, że noga zostala wyleczona, spiesznie opuściła mieszkanie.

Po wyjściu cyganki okazało się, że w czasie „czarodziejskich" ceremonji skradła ona p. W. z kieszeni 24 zł. gotówką i kwit na 5 korcy węgla.

O przygodzie swej p. W. zawiadomił komisarjat policji w Dąbrowie.

Szpital w domach urzędniczych magistratu m. Zawiercia.

Onegdaj, pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się posiedzenie rady przyboecnej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego postanowiono wysłać piśmien ne upomnienie do członka rady p. Finty, który bez usprawiedliwionego powodu nie był obecny na trzech z rzędu posiedzeniach, co grozi utratą mandatu.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do omawiania najważniejszej sprawy, a mianowicie szpitala miejskiego. Jak wiadomo szpital miejski od kilku lat mieści się w małym parterowym domku na Argentynie, przy ul. Krakowskiej. Mająnki ten domek w obecnym stanie nie nadaje się na szpital miejski.

Komisarz Langert wraz z lekarzem miejskim dr. M. Osternem powziął myśl otwarcia szpitala miejskiego w domach miejskich, przy ul. Paderewskiego. Według projektu komisarza Langerta pod szpital byłby zajęty dom frontowy, w którym zaledwie mieszka 4 lokatorów.

Dom ten jest skanalizowany, nie wymaga żadnych przeróbek i w zupełności odpowiadać będzie wymogom swego nowego przeznaczenia. Nowy ten szpital pomieściłby 50 łóżek. Zaznaczyć należy, że przy domu tem jest kawał ogrodu, który jest nieodzowny przy każdym szpitalu. Po zreferowaniu tej sprawy przez kom. Langerta, lekarz miejski dr. M. Ostern omówił szczegółowo tę sprawę z punktu higjenicznosanitarnego, przedstawiając radzie dokładny obraz dotychczasowego szpitala, kładąc nacisk na konieczność uruchomienia nowego szpitala, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy w Zawierciu zaczyna szerzyć się epidemja.

Po referacie dr. Osterna i przedstawieniu przez niego preliminarza budżetowego proponowanego szpitala toczyła się nad tą sprawą ożywiona dyskusja. W dyskusji zabierał głos dyr. A. Erbe, który z uznaniem powitał projekt komisarza Langerta proponując jednocześnie dla szczegółowego zbadania tej sprawy wybrać komisję. Po dyskusji projekt kom. Langerta został przez radę przyjęty. Do komisji zostali wybrani pp.: dyr. A. Erbe i ks. kan. B. Wajzler. Komisja na najbliższem posiedzeniu ma zdać szczegółowe sprawozdanie.

Następnie przystąpiono do wyboru członków do komisji sanitarnej w skład której weszli pp.: dyr. Erbe, inż. Rabinowicz i M. Majchrzak.

Wkońcu zaopinjowano z poprawkami wojewódzkie przepisy o badaniu mięsa przywożonego na teren Zawiercia oraz zatwierdzono parę planów budowlanych.

Źle im było w domu...

U dorastającej młodzieży, nagromadzona energja wyładowuje się różnemi sposobami. Często daje się zauważyć u młodzieży popęd do odbywania wędrówek, ucieczek z domu i t. p.

Wszystki to znalazłoby wytłumaczenie, gdyby nie okoliczność, że uciekając z domu młodzieńcy przeważnie okradają własnych rodziców.

Ostatnio zdarzyły się w Zagłębiu dwa wypadki ucieczki z domu, po uprzedniem okradzeniu rodziców, a mianowicie: 18-letni Stefan Górzyński (Sosnowiec, ul. Nowopogońska 32), skradł matce swej 460 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Czeladzianin Stanisław Kania, zam. w Czeladzi, skradł swemu ojcu 140 zł. i również zbiegł.

Poszkodowani zwrócili się do policji o pomoc w odszukaniu obiecujących pociech.

Z CZELADZI.

(c) Inspekcja komisji sanitarnej. Onegdaj miejska komisja sanitarna, przy udziale powiatowego lekarza d-ra Riedla, miejskiego d-ra p. Wiśniewskiego, przedstawiciela miejscowej policji oraz magistratu m. Czeladzi przeprowadziła lustrację warsztatów rzeźnickich, sklepów i piekarni. Komisja zakwalifikowała kilka piekarni do zamknięcia.

(c) Pan Kiciak wyjaśnia. W związku z naszą notatką o włamaniu do mieszkania Antoniego Kaczmarka, zam. na Piaskach przy ul. Nowopogońskiej 120 i pobiciu St. Kaczmarczyka, zam. w Sosnowcu, p. Kiciak wyjaśnia, że ani we włamaniu, ani pobiciu nie brał udziału.

(c) Włamanie do składu aptecznego w Czeladzi. Nocy ubiegłej dokonano śmiałego włamania do składu aptecznego A. Rozenbluma, Czeladź, Rynek 13. Skradziono różne towary apteczne na ogólną sumę 60 zł.

(c) Drożdże niemieckie w Czeladzi. Policja czeladzka znalazła w kilku sklepach i piekarniach drożdże pochodzenia niemieckiego.

Z DĄBROWY.

PRZYJAZD KOMANDORA CZECZOTA NA UROCZYSTOŚCI „TYGODNIA BANDERY" DO DĄBROWY.

Komitet „Tygodnia bandery" otrzymał wiadomość z zarządu głównego L. M. i K., że przyjazd komandora Czeczota na niedzielę, dnia 9 bm. na uroczystości „Tygodnia bandery" został zapewniony. Pan komandor wygłosi na akademji morskiej odczyt na temat „Przyszłość Polski na morzu". Niewątpliwie obecność na akademji wysokiego oficera naszej marynarki i ciekawy temat odczytu ściągną szerokie warstwy społeczeństwa na akademję do kina „Wandy". Ceny biletów istotnie krzysowe od 1 zł. do 10 gr.

Dowiadujemy się, że w pochodzie propagandowym weźmie udział również sekcja byłych marynarzy floty wojennej, zorganizowana w ostatnich dniach przez miejscowy oddział L. M. i K.

Uroczystości „Tygodnia bandery" zapowiadają się bardzo interesująco i wzbudzają duże zaciekawienie.

Komitet prosi mieszkańców o udekorowanie w tym dniu domów flagami państwowemi.

(d) Dyplomy dla absolwentów państwowej szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie. Dyrekcja państwowej szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie podaje do wiadomości wszystkich absolwentów posiadających świadectwa tymczasowe z ukończenia szkoły, że świadectwa te mogą być obecnie wymienione na dyplomy po uskutecznieniu wpłaty zł. 10 w kancelarji szkolnej.

(d) Kolejowe przysposobienie wojskowe, ognisko Ząbkowice w sobotę dn. 8 b. m. w sali domu ludowego w Ząbkowicach na otwarcie sezonu jesiennego urządza zabawę taneczną z wielce urozmaiconym programem. Początek zabawy o godzinie 20. Dochód z zabawy przeznacza się na cel kult. — ośw. ognis ka.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA.

Romans.

O'Brien nakreślił w notatniku te wyrazy, które przeczytał głośno: Roztoczyć nadzór nad przychodzącymi i wychodzącymi z ministerjum wojny.

— Przez kogo? zapytał Wilhelm Schultz.

— Przez Bluehera, jednego z moich najlepszych podwładnych, który tak dobrze jak ja zna Roberta Verniere.

— Dobrze byłoby także, chociaż traciа ze sobą porożnieni, czuwać nad fabryką Ryszarda Verniere.

— Wielkiego fabrykanta z Soint-Ouen. wiem, odpowiedział O'Brien. Już przed rokiem wyprawilem tam moich ludzi. Pragnęliśmy poznać sekret torpil, wynalezionych przez Ryszarda Verniere.

— Być może, iż Robert który jest zrujnowany, pójdzie odwiedzić brata bogatego, ażeby spróbować pojednania z nim.

— Być może... Schultz, inny z moich agentów, który zna również Roberta Verniere. czuwać będzie od dziś nad fabryką w Soit Ouen...

— Niech pan niezwłocznie przed się bierze środki... On może bardzo krótko pozostanie we Francji.

— Skoro powrócę, wydam rozkazy.

— A gdzie jesteśmy co do planów uruchomienia armji francuskiej na wypadek wojny?

— Szukamy człowieka, któryby wydał nam te dokumenty... Człowiek ten winien należeć do ministerjum wojny, być dobrze położony i mieć dostęp wszędzie...

To nie tak łatwo znaleźć.

— Zawsze można znaleźć sumienie do kupienia, gdy da się dobrą cenę, a my targować się nie będziemy. Ofiaruj pan cenę, jakiej się niepodobna oprzeć... Obiecuj dużą sumę... choćby miljon. Co pan obiecasz, to będzie dotrzymane. Pomyśl pan tak że o naszej ostatniej rozmowie.

— W przedmiocie wybuchowca?

— Potrzebujemy mieć za jakąkol wiek cenę model...

— Niepodobna go kupić, ale można go ukraść, a mam dwóch ludzi w Fontamebleau, czatujących około szkoły wojskowej. Bądź pan cierpliwy.

— Nie zatrzymuję pana dłużej, rzekł baron Schultz, wstając. Idź pan i działaj.

O'Brien zapewnił gorąco o swej gorliwości, skłonił się i odszedł.

XVI.

Nazajutrz zwłoki biednej Germany Sollier odprowadzone zostały na cmentarz w Saint Ouen. Podług życzeń Ryszarda Verniera, robotnicy i urzędnicy fabryki obecni byli przy pochowaniu. On sam należał do orszaku żałobnego; towarzyszył mu Henryk Savanne.

Matka Aubin powierzyła Marji dozór nad zakładem i szła za trumną wraz z Magloirem, kataryniarzem.

Za trumną pokrytą kwiatami i wieńcami, postępowała Weronika Sollier i mała Marta. Następnie ciągnął tłum, złożony przeszło z dwustu osób, gdyż właściciel fabryki, w której pracowała biedna Germana, tak samo, jak pan Verniere upoważnił swych robotników do pójścia na pogrzeb i sam się do nich przyłączył.

Wzruszający był widok, gdy grabarze spuścili trumnę do wykopanej mogiły. Weronika i jej wnuczka, które dotąd składały dowód wielkiej odwagi, nie mogły się dłużej powstrzymać i rozpacz ich, dotąd niema, wybuchnęła w płaczu i jękach głośnych! Trzeba było odciągnąć jedną i drugą zdaleka od grobu, po przygnębione, oszalałe, byłyby się tam rzuciły za drogą umarłą.

Babka i dziecko odprowadzone przez panią Aubin i dawnego żołnierza marynarki, powróciły do fabryki przy ulicy Hordoin ze zbolałą duszą.

Magloire, opuszczając panią Sollier, pomyślał:

— Będę tu często do nich zaglądał. Będą potrzebowały przyjaciela, przyjaciela pewnego i przywiązanego, a ja takim będę.

W fabryce Saint Ouen dzień 31 grudnia był bardzo ożywiony w biurach i w kasie.

Od rana Prieur, kasjer, zaopatrzony w pokwitowanie, udał się do ministerjum marynarki, celem zainkasowania dla swego pryncypała sumy dwustu pięćdziesięciu tysięcy franków, za dostawę dla marynarki w ciągu roku bieżącego różnych przedmiotów.

Jakób, woźny, z teką i pugilaresem chodził też za odbiorem należności.

Majstrowie sporządzali listy płac. Wszędzie działalność gorączkowa, jak zwykle z końcem roku.

O godzinie trzeciej powrócił Jakób z wypchanym pugilaresem i ciężkim workiem i zdał rachunki kasjerowi. Dzień był skończony pod względem wypłat i inkasa, pozostawało Prieurowi załatwić tylko listy płac.

c. d. n.

O zniżkę cen i utworzenie izb pracy

Międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych reprezentuje ponad

150.000 członków

zorganizowanych w następujących organizacjach: stowarzyszenie urzędników państwowych, związek nauczycielstwa polskiego, związek pracowników poczt, telegr. i telef., stowarzyszenie urzędników skarbowych, zw. zaw. leśników, zw. urzędników kolejowych, zw. zaw. drużyn konduktorskich, zw. niższych funkcj. państwowych, zw. prac. umysł. adm. wojsk., zw. niższych pracowników poczt, telegr. i telef., zw. pracowników więziennych, st. urzędników kontroli skarbowej.

Jak z powyższego wynika, międzyzwiązkowy komitet pracowników reprezentuje

wszystkie działy

służby państwowej.

Przedstawiciel prasy czerwonej w Warszawie zwrócił się do sekretarza generalnego komitetu z zapytaniem, jakie są w tej chwili żądania pracowników państwowych w związku z przeżywanym kryzysem.

P. Domański udzielił następującej odpowiedzi:

— Znaczna część członków związku otrzymuje uposażenia w granicach około

100 zł. miesięcznie.

Są jednak i tacy, których uposażenie wynosi jeszcze mniej.

Sytuacja materjalna wszystkich jest katastrofalna. Przeciętne zadłużenie przed obniżkami wynosiło

6 mies. uposażenia.

Obecnie jest jeszcze gorzej.

Z postulatów zawodowych na pierwszy plan wysuwa się kwestja ustalenia

minimum egzystencji.

Również domagamy się naprawienia krzywdy, wyrządzonej marcową nowelą do ustawy emerytalnej.

Jeśli chodzi jednak o ustawodawstwo pracownicze, to stoimy na stanowisku, że okres kryzysu gospodarczego nie jest odpowiednim momentem do przeprowadzania

gruntownych reform

tego ustawodawstwa.

W danej chwili uważamy za niezwykle żywotna jest kwestja powołania do życia

Izb pracy,

które powinny objąć również pracowników państwowych i samorządowych.

Realizację swych postulatów przeprowadzać będziemy za pośrednictwem

Centralnej Rady Pracowniczej,

której jesteśmy współtwórcami.

Na pierwszy ogień wysuwamy sprawę zniżki cen, a mianowicie:

a) komornego
b) gazu
c) elektryczności
d) wszelkich artykułów skartelizowanych.

W sprawie podatku od widowisk na P.C.K.

W biurze zarządu oddziału P. C. K. w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem prezesa zarządu dr. Rydera konferencja z delegatami kół P. C. K., wchodzących w skład oddziału i przedstawicieli samorządów z terenu całego powiatu będzińskiego w sprawie podatku z widowisk i zabaw na rzecz P. C. K. W konferencji wzięli udział: dyr. Lewandowski, skarbnik zarządu oddziału delegaci 4 kół oraz przedstawiciele 10 samorządów. Ponieważ ustawa o podatku tym wprowadzona została w życie rozporządzeniem z dnia 21.V. 1932 r. więc dopiero od 1.VII samorządy zaczęły podatek ten ściągać. Upłynęły już 3 miesiące od wprowadzenia tego podatku, a tylko magistrat m. Sosnowca i mag. m. Będzina przekazały zebrane z kino-teatrów sumy do zarządu głównego. Zarząd oddziału pragnął więc ustalić, jakie są przyczyny zalegania tego podatku. Wyjaśniło się, że właściciele kino-teatrów lub osoby, organizujące imprezy, podlegające opodatkowaniu, nie wpłacają należnych P. C. K. sum do kas samorządów. Ze względu na to, że podatek ten nie jest opłacany przez właścicieli kino-teatrów lecz przez nich tylko inkasowany od osób, wykupujących bilety, postanowiono przystąpić z całą energją do ściągania tego podatku.

Utworzenie nowego oddziału L. M. i Kol. w Będzinie.

Wczoraj w gmachu starostwa w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie, celem utworzenia oddziału L. M. i K. w Będzinie.

Udział w zebraniu wzięło około 50 osób. Zagaił zebranie wicestarosta **Izydorczyk,** przewodniczył **dr. Riedel.**

W imieniu okręgowego zarządu L. M. i Kol. w Katowicach przemawiał **inż. L. Rudowski,** poczem prof. **Staśko** wygłosił b. ciekawy odczyt o znaczeniu i zadaniach L. M. i Kol.

Następnie po zapoznaniu się ze statutem i podpisaniem deklaracyj członkowskich odbyły się wybory władz nowego oddziału.

Wybrani zostali: wicestarosta **Izydorczyk,** major dypl. **Pyszora, B. Misiórski, L. Skowron i dyr. Einhorn.** Zastępcy pp.: **K. Kozubowska, dyr. M. Galewski i N. Wróblewska.**

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: **Wł. Mendyczewski, dr. Riedel i J. Strzelec.**

Odprawa okręgowych instruktorów pożarniczych z woj. kieleckiego w Kielcach.

Onegdaj w lokalu związku straży ogniowych woj. kieleckiego w Kielcach, odbyła się pod przewodnictwem inspektora wojew. J. Plebanka, jednodniowa odprawa okręgowych instruktorów pożarnictwa z terenu województwa kieleckiego.

Tematem obrad było omówienie spraw organizacyjnych, programu prac zimowych w strażach powiatowych zaopatrzenia wodnego, motoryzacji taborów strażackich i normalizacji łącznika prac samarytańskich i innych.

Insp. Plebanek po zagajeniu odprawy, w szeroko rozwiniętym referacie poruszył szereg spraw organizacyjno-wyszkoleniowych, podając do wiadomości obecnym swoje spostrzeżenia z ostatnio dokonanych inspekcyj straży i lustracyj okręgów, jak również akcję zapobiegawczą, planowość pracy i organizację wyszkolenia. Insp. Plebanek stwierdził przytem, że sprawność w strażach jest naogół dość dobra.

Po omówieniu prac na okres zimowy, spraw w dziedzinie P. W. i W. F., oraz O. P. Gaz. insp. Plebanek swój kilkugodzinny referat zakończył apelem do zebranych, prosząc o dalsze kontynuowanie pracy w dotychczasowem tempie.

W dalszym ciągu odprawy J. Pieńkowski, instr. zw. wojew., referował szereg spraw z działu administracyjnego, poczem uzgodniono tryb postępowania zbiorowego, odznaczeń i szeregu spraw natury kancelaryjnej.

Z kolei H. Dymarska — instr. O. Z. referowała sprawy z dziedziny samarytańsko-pożarniczej.

Kilkugodzinny i bardzo ciekawy referat o zaopatrzeniu wodnem wygłosił E. Szwed, referent wodny głównego związku straży ogniowych Rzplitej z Warszawy. E. Szwed zwiedzi powiaty województwa kieleckiego, celem udzielenia wskazówek technicznych i organizacyjnych.

Po wypowiedzeniu uwag oraz życzeń przez obecnych insp. J. Plebanek odprawę zakończył o godz. 8-ej wieczorem.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 7 Piątek

Dziś: Justyny p.
Jutro: Brygidy W.
Wschód słońca: 5.51
Zachód słońca 5;12.

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 7 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 12.20. Płyty. 12.40. Urzęd. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.50. Chwilka morska i kolonjalna. 13.55. Kom. LOPP. 14.25. Kom. gospod. 16.00. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.15. Angielski. 16.30. Płyty. 16.40. Nowy kodeks karny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Płyty. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Towarzysz Indji. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Sobota, 8 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 13.50. Wiad. wojsk. 14.25. Komunikat gospod. 16.00. Słuch. dla dzieci. 16.25. Chwilka lotn. 16.30. Płyty. 16.40. odczyt z Krak. 17.00 Tr. ze Lwowa. 17.20 Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka tan. 18.55 Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.20. Wiad. roln. 19.30. Na widnokręgu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05 D. c. koncertu. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton p. t. Chicago — stolica naszego wychodźctwa. 22.55 Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 7 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12. 10. Codz. Przegląd Pras. Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 13.50 Tr. z Warsz. 14.00 D. c. koncertu 14.15. Kom. gospod. 14.25. Kom. gospod. z Warsz. 16.00. Przegląd wydawnictw perj. z Warsz. 16.15. Ogrodnik Śląski. 16.30. Bajeczki dla dzieci. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.00. Koncert z Łodzi. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Płyty. 19.00. Życie zwierząt pod równikiem. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jez. franc

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„SZCZĘŚCIE OD JUTRA“ świetna komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego, zainauguruje nowy sezon teatralny w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 8.15 wiecz.

Role główne spoczywają w rękach **pp. Haliny Drohockiej, Marji Szczęsnej, Heleny Tańskiej, Bolesława Orlińskiego, Wojciecha Wojteckiego i Romana Tańskiego,** który zarazem reżyseruje sztukę. Nowe, efektowne dekoracje proj. art. mal. **Józefa Badowera.**

Jak można przypuszczać z prób premjera „Szczęście od jutra“ będzie grana znakomicie przez wszystkich wykonawców.

W niedzielę popoł. o godz. 4 „Szczęście od jutra“.

W niedzielę wiecz. o godz. 8.15 „Szczęście od jutra“.

Ceny miejsc łącznie z wszelkiemi dopłatami od 90 gr. do 3.59 zł.

OGÓLNA.

(o) **Przeładunek węgla we wrześniu.** Przeładunek węgla w portach gdańskim i gdyńskim wyrażał się we wrześniu liczbą 750.581 tonn, z czego na Gdynię przypada 386.200 tonn, na Gdańsk zaś 364.381 tonn.

W porównaniu z sierpniem przeładunek zwiększył się o 44.?01 tonn, tj. o 6.2 proc.

(o) **Zaproszenie Polski na wystawę sztuki w Nowym Jorku.** Towarzystwo szerzenie sztuki polskiej wśród obcych otrzymało zaproszenie do wzięcia udziału przez Polskę w międzynarodowej wystawie sztuki w New — Yorku, organizowanej przez tamtejsze stowarzyszenia artystyczne w styczniu 1933.

W sprawie tej toczą się obecnie pertraktacje.

Z KIELC.

(k) **Raid konny w Kielcach.** Onegdaj o godz. 3 popoł. przybył do Kielc raid konny 2 dyw. kawalerji pod dowództwem gen. Wieniawy — Długoszewskiego, który jedzie z Warszawy do Bielska.

Gości przywitała orkiestra 4 p. p. leg. oraz przedstawiciele miejscowych władz. Wieczorem na cześć gości, komitet miejscowy urządził raut w salonach hotelu „Bristol“.

Wczoraj rano raid udał się w dalszą drogę.

(k) **Kurs instruktorski OPLG.** Komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach organizuje począwszy od dnia 24 bm. trzechtygodniowy kurs instruktorów OPLG. II kategorji.

Zdolniejsi absolwenci tego kursu będą mogli być angażowani w charakterze pełniących obowiązki instruktorów powiatowych LOPP. w powiatach, gdzie stanowiska te wakują, na próbny okres 4 — 5 miesięcy. Po wykazaniu się odpowiedniemi zdolnościami, instruktorzy ci będą doszkoleni na specjalnym kursie instruktorów I. kategorji i osadzeni na powiatach w charakterze pracowników stałych, na warunkach, które ustali specjalny regulamin.

Koszta utrzymania podczas trwania kursu ponosi sam słuchacz. Nauka na kursie bezpłatna.

Podania o przyjęcie na kurs z dołączeniem życiorysu należy przesyłać do komitetu wojewódzkiego LOPP. w Kielcach ul. Sienkiewicza 31 do dnia 17 października br.

(k) **Postrzelenie.** W dniu 4 bm. Koziera Józef, gajowy majątku Złota, pow. pińczowskiego, zameldował, iż dnia 3 bm. około godz. 19, gdy przechodził brzegiem lasu, został postrzelony w lewą nogę. Kto strzelał — niewiadomo.

(k) **Śmierć dróżnika kolejowego.** Korablewski Bolesław, dróżnik kolejowy, zamykając przejazd kolejowy przed stacją Końskie, został uderzony w tylną część głowy przez pociąg osobowy nr. 418 zdążający z Niekłania do Końskich wskutek czego poniósł śmiarć na miejscu. Wypadek ten nastąpił z nieostrożności dróżnika.

(k) **Pożar.** W dniu 3.10 br. o godz. 4 we wsi Rębiechowa, gm. Węgleszyn, pow. jędrzejowskiego, wybuchł pożar w zagrodzie Wrześniowskiego Piotra. Ogień przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 7 zagród gospodarskich Ponadto w czasie pożaru doznał lekkich poparzeń poszkodowany Sufin Kazimierz Straty wynoszą 28.800 złotych. Pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia, którego dokonał z zemsty niejaki Palimąka Franciszek, lat 20, mieszkaniec Warzyna. Podpalacz został zatrzymany i przekazany władzom sądowym

(k) **Kradzieże.** Bajmelowi Abramowi, zam. w Kielcach, przy ul. Śniadeckich nr. 6. ze straganu na Placu Wolności w Kielcach — skradziono palto watowe krótkie, wartości 20 zł. Kradzieży tej dokonał Sowiński Jan, zam. w Kielcach, przedmieście Piaski, od którego skradzione palto odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

(k) **Repertuar kin. Kino „Czwartak“ — „Góry w płomieniach“.**

Pocałunek kalafonji z korkiem

najlepiej imitują żar miłości.

Doświadczeni kierownicy wielkiej wytwórni filmów dźwiękowych energiczni siwi inżynierowie i mechanicy mieli nielada orzech do zgryzienia: jak odać dźwiękowe sceny pocałunku. Zaproszono wybitnych specjalistów w tej dziedzinie: gwiezdorów filmowych i nadobne gwiazdy.

Grono ekspertów zasiadło przy mikrofonach i z najgłębszą uwagą wysłuchiwało deszczu pocałunków. Niestety, dochodzące do nich odgłosy przypominały grzmot, mlaśnięcia czasem zgrzyt noża po szkle, ale w niczem nie przypominały prawdziwego pocałunku, nie wywoływały w nikim wspomnienia tych błogich chwil. gdy wśród kwitnących drzew i kwiatów w jakiś piękny wieczór majowy uprawiał z amatorstwa sztukę całowania.

Wówczas ktoś rzucił hasło: nie naśladujmy niewolniczo natury. Ktoś powiedział, że wargi ludzkie nie są wcale zdolne do wywołania odpowiedniego dźwięku. Przystąpiono do produkcji „całusa syntetycznego". I o dziwo, próby powiodły się nadspodziewanie: otrzymano conajmniej 10 warjantów: pocałunek namiętny, pełen czci i szacunku, ekstatyczny, dziki, pełen oddania itd. Wszystkie one mogą być fabrykowane na żądanie. Jednakowoż dziesięć rozwiązań — to czasem mniej, niż jedno, ale dobre. To też prace fachowców nie ustawały, aż nie udało im się stworzyć jednego „syntetycznego pocałunku".

Wreszcie otrzymano. Recepta jest następująca: Bierze się szybkę szklaną wielkości 20 cm. kwadratowych. Pokrywa się ją warstwą żywicy grubą na centymetr. Trzyma się ją mocno w lewej ręce. W prawą bierze wykonywujący doświadczenie kawałek korka i pociąga tym korkiem zwolna po nakalafonjowanej powierzchni. Specyficzny dźwięk który wówczas powstaje przy przejściu przez mikrofon stwarza najzupełniejsze złudzenie, że się słyszy natchniony i namiętny pocałunek miłosny.

A zatem zadanie zostało rozwiązane. Najpiękniejsza aktorka ustępuje w chwili pocałunku miejsce — płytce pokrytej kalafonium. Pozostaje teraz tylko przestrzec wszystkich zakochanych aby rozmawiając przez telefon z panią swego serca nie zapomnieli uzbroić się w korek i kalafonję: w przeciwnym razie ich pocałunki wydadzą się uszom nowoczesnej bohdanki — bardzo nienaturalne.

OBCHÓD UROCZYSTOŚCI 14 ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI w STRZEMIESZYCACH.

Dnia 1 października b. r. w szkole nr. 1 (kier. p. Makarczyński), z inicjatywy miejscowego koła zw. podoficerów rezerwy, odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu uroczystości 14-ej rocznicy odzyskania niepodległości Rzplitej, przypadającej w dniu 11 listopada. Po dyskusji nad programem uroczystości postanowiono urządzić capstrzyk w dniu 10 listopada, o godz. 17.30, w samym zaś dniu uroczystości o g. 9 rano zostanie odprawione w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo, na które przybędą delegacje wszystkich miejscowych organizacyj społecznych.

Wieczorem o g. 19 odbędzie się w kinie „Paw" uroczysta akademja, na którą złożą się: prelekcja, deklamacje, obrazki sceniczne, śpiew „Lutni" i na zakończenie odegrana zostanie sztuka sceniczna, w przerwach zaś koncertować będzie orkiestra kolejowa.

Do komitetu zostali wybrani: przewodniczący p. **W. Klimas**, sekretarz p. **M. Tylec** i skarbnik p. **J. Bargieł**, na przewodniczących sekcyj: propagandowej — **dr. B. Dróżdż**, technicznej p. **St. Semczuk** i finansowej **p. Helena Bagińska.**

(d) **Pożar u Nowaka w Babiej Ławie.** Z powodu wadliwej budowy komina, w zabudowaniach Jana Nowaka, na kolonji Babia Ława w Gołonogu wybuchł onegdaj pożar. Pastwą płomieni padła część dachu nad domem mieszkalnym. Wypadku z ludźmi nie było. Straty wynoszą 250 zł.

(d) **Kradzieże.** Helenie Haberko, zam. w Strzemieszycach, skradziono rower, wartości 50 zł.

— Z mieszkania J Kryczka w Gołonogu skradziono 30 zł. gotówką i garderobę, wartości 280 zł.

— Onegdajszej nocy z komórki Elżbiety Nowak w Gołonogu skradziono

Niedoszli teroryści zagłębiowscy przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

WYROK BĘDZIE OGŁOSZONY W SOBOTĘ, DNIA 8 B. M.

Wbrew przewidywaniom przewód sądowy w procesie przeciwko 32-niedoszłym terorystom zagłębiowskim, toczący się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, zakończył się w pierwszym dniu rozprawy, która trwała do g. 12-ej w nocy.

Sąd badał bez przerwy świadków, którzy jednakże prócz kom. Magasa oraz wywiadowców Kalety i Kipińskiego, badanych przed południem nie wnieśli nic więcej do sprawy.

Szybkie zakończenie procesu zawdzięczyć należy przedewszystkiem temu, że oskarżeni cały czas rozprawy milczeli jak zaklęci, a nawet sam Szymański, który tajemniczo oświadczył na wstępie rozprawy, iż się „wypowie" po przewodzie sądowym, nie powiedział nic, mimo, że wszyscy czekali na jego przemówienie. Również obrona nie zabrała sądowi wiele czasu.

Krótko przed północą zabrał głos wiceprokurator Dąbrowski, który w zwięzłej i rzeczowej mowie domagał się surowego ukarania młodych wywrotowców.

Wyrok zapowiedziany został na sobotę, t. j. 8 b. m. na godz. 12-tą.

Zbiory rolnicze w Bobrownikach.

Zespół przysposobienia rolniczego przy świetlicy miejscowego ogniska oświaty pozaszkolnej w bież. roku uprawiał konkursowe 50-metrowe poletka ziemniaków i buraków pod kierownictwem instruktora rolniczego sejmiku będzińskiego p. Sternika.

Wskazówki, rady i praca młodzieży podniosła kulturę gleby. W ub. tygodniu zespół ten urządził kopanie ziemniaków w obecności zaproszonej komisji: kierownika szkoły, prezeski koła gospodyń wiejskich, delegata kółka rolniczego i członka wydziału powiatowego. Wyniki tej pracy były nadspodziewane. Sama przodownica tego zespołu w obliczeniu z 1 ha ziemi wyprodukowała 328 korcy ziemniaków, a przy średniem obliczeniu wszystkich poletek 1 ha ziemi dał urodzaj — 266 korcy.

W najbliższych dniach ma odbyć się zbiór buraków pastewnych, a potem zespół ten zamierza urządzić pokaz tych produktów rolnych i uroczyste zakończenie pracy.

Zespół rolniczy tegoroczny już zgłosił chęć należenia w przyszłym roku do konkursu warzyw i swoją pracą pobudził inną tutejszą młodzież, która już zgłosiła się do uprawy buraków i ziemniaków.

Szczęść Boże w pracy na roli naszej młodzieży!

Brzytwą po twarzy ciął swego przeciwnika.

SMUTNY EPILOG KŁÓTNI POMIĘDZY FRYZJERAMI.

Gołonóg poruszony został niedawno krwawym czynem fryzjera 24-letniego Jerzego Jędrusińskiego (Zawiercie, Wenecka 2), który w szale pijackim, ciął brzytwą Antoniego Soberę z kol. Zając.

Jędrusiński przyjechał do Gołonoga w sprawach swego zawodu i spotkał się z swym znajomym Soberą.

Przy kieliszku odżyły dawne między nimi nieporozumienia. Sobera spoliczkował Jędrusińskiego, ten zaś mając w kieszeni brzytwę, wyjął ją błyskawicznym ruchem i ciął nią w twarz Soberę.

Sobera z rozpłatanym policzkiem padł zalany krwią.

Wobec upływu krwi i przecięcia przełyku, stan Sobery był bardzo ciężki.

Finał niepoczytalnego wybryku fryzjerów był przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który uznał, że Jędrusiński działał w obronie koniecznej.

Sąd skazał Jędrusińskiego za przekroczenie obrony koniecznej na 3 miesiące aresztu.

Spłonęła wieś Korytnica w pow. jędrzejowskim

OGIEŃ STRAWIŁ 171 BUDYNKÓW — STRATY WYNOSZĄ SETKI TYS. ZŁ.

Onegdaj we wsi Korytnicy, gm. Sobków, pow. jędrzejowskiego, w zagrodzie Józefa Jerzykowskiego, wybuchł gwałtowny pożar, który w okamgnieniu przerzucił się na sąsiednie budynki i objął wkrótce całą wieś, która spłonęła niemal doszczętnie.

W morzu ognia spłonęło 64 domy mieszkalne, 51 stodół ze zbożem i 56 chlewów, oraz spora ilość bydła, trzody i drobiu.

Straty wskutek pożaru wynoszą setki tysięcy zł.

Śmiertelnych ofiar w ludziach na szczęście nie było, lecz kilkanaście osób podczas ratowania dobytku odniosło silne poparzenia.

Celem przyjścia z pomocą pogorzelcom zawiązano komitet z przedstawicielami władz na czele. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Cadyk z Góry Kalwarji i Kocka skarżą rząd polski.

Cadycy z Góry Kalwarji i Kocka występują na drogę sądową przeciw rządowi polskiemu z żądaniem przekazania im teatru wielkiego, gmachu ratusza i pałacu Mostowskich na ul. Przejazd w Warszawie.

Jak dowodzą powodowie, w r. 1831 znany bankier warszawski Mojżesz Liwszyc pożyczył ówczesnemu rządowi polskiemu 100 tys. zł. Były to pieniądze przeznaczone na poparcie akcji powstańczej. Pieniędze te zostały zabezpieczone na gmachu teatru wielkiego, ratusza i pałacu Mostowskich. Pieniędzy tych bankier Liwszyc nie otrzymał z powrotem i należność po dziś dzień nie została pokryta.

Cadycy z Góry Kalwarji i Kocka pochodzą z linji prostej (wprawdzie żeńskiej) od bankiera, więc uważają się za spadkobierców.

AKADEMJA KU UCZCZENIU Ś. P. POR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY W BOBROWNIKACH.

W ubiegłą niedzielę w miejscowym domu ludowym staraniem sekcji kulturalno-oświatowej stowarzyszeń społeczno-gospodarczych urządzono akademję ku uczczeniu ś. p. bohaterów polskiego lotnictwa. Na scenie oczom widzów, którzy zapełnili salę po brzegi, ukazał się smutny obrazek: podobizny ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury przybrane kwieciem, emblematami narodowemi i oświetlone, okryte wstęgami żałobnemi.

Na wstępie przemówienie okolicznościowe wygłosił nauczyciel p. Wiktor Bartos, a następnie uczenica szkoły powszechnej Stefcia Rabsztynówna z wielkiem uczuciem wypowiedziała wiersz p. t. „Nad mogiłą...", poświęcony bohaterowi lotu nad Europą i przy tem orkiestra odegrała marsza żałobnego. Chór „Lutnia" pod batutą p. Stan. Kubańskiego odśpiewał bardzo ładnie kilka odpowiednich utworów.

W następnym dniu znów urządzono poranek dla młodzieży szkolnej, która również uczciła pamięć bohaterów lotnictwa.

—o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Pokazy rolnicze.** W niedzielę, d. 9 bm. o godz. 1-ej w południe w Porębie, w sali miejscowego kina, zostanie otwarty pokaz rolniczo - ogrodniczy.

W tym samym dniu w Koziegłowach odbędzie się zakończenie prac przysposobienia rolniczego młodzieży, oraz odbędzie się pokaz plonów całorocznej pracy przysposobienia rolniczego młodzieży.

(z) **Kradzież.** Abramowi Piekarzowi (Porębska 16) skradziono z wozu 100 kg. kaszy.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin" podwójny program „Iwonka" i „Szakal preryj".

—o—

Z OLKUSZA.

WŁAMANIE DO SĄDU W OLKUSZU

Wczorajszej nocy nieujęty złodziej włamał się do kancelarji sądu grodzkiego w Olkuszu, gdzie usiłował okraść kasę sądową.

W czasie odbijania zamku kasy złodziej narobił hałasu, który nie uszedł uwagi mieszkającego w tym samym domu woźnego sądowego, Targowskiego.

Targowski zbudzony stukaniem w kancelarji sądowej, wyszedł na podwórko i widząc w pokoju kasowym światło, narobił alarmu.

Spłoszony złodziej uciekł, nic nie zrabowawszy.

(ol) **Nowy lekarz weterynarji.** Do ambulatorjum badania mięsa w Olkuszu, sejmik olkuski zaangażował lekarza - weterynarji, p. Mieczysława Jagodzińskiego.

(ol) **Nagrodzone straże.** W związku z wysunięciem się na pierwsze trzy miejsca straży wiejskich, w czasie okręgowych zawodów w Pilicy w dniu 25 września br., P. Z. U. W. przeznaczył nagrody w sprzęcie strażackim, mianowicie straży w Siadczy, wartości 150 zł., straży w Woli - Libertowskiej, wartości zł. 100 i Łobzowskiej wartości 75 zł. Nadto pierwszym dwum strażom wydano odpowiednie dyplomy.

(ol) **Lotna komisja przeciwpożarowa** w składzie pp. st. instr. straży Kałkowskiego, naczelnika straży Szostka i zast. sołtysa Litewki z Bętkowic, dokonała onegdaj oględzin kominów i strychów domów w Bętkowicach. Rezultat oględzin był taki, że kilku gospodarzy zapłaci grzywny, za zły stan kominów i niebezpieczeństwo pożaru domów.

(ol) **15-letni komunista.** Wolbrom znany jest z ożywionej działalności komunistów. Wczorajszej nocy policjant z posterunku Wolbrom zauważył dwuch młodych ludzi, którzy majstrowali coś obok parkanu na jednej z ludniejszych ulic miasta (ul. Ligocka). Zbliżywszy się ostrożnie policjant stwierdził, że naklejają oni na parkanie dużych rozmiarów plakaty. Jednego z nich policjant ujął, drugi korzystając z ciemności zdołał zbiec. Ujętym jest Izrael Wajdling lat 15, mieszkający przy rodzicach w Wolbromiu, bez stałego zajęcia. Plakaty, których naklejono 3 sztuki, zawierały hasła antypaństwowe.

ZE SPORTU.

SPOTKANIA LIGOWE.

W najbliszą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: Czarni — Pogoń we Lwowie, Legja — Warta w Warszawie, Wisła — Garbarnia w Krakowie, 22 p. p. — Ruch w Siedlcach.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się mecz ligowy Polonja — Warszawianka.

—— oOo ——

ZMIANY W TERMINARZU ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Terminarz rozgrywek półfinałowych o wejście do ligi został na ostatniem posiedzeniu zarządu PZPN nieco zmieniony, a mianowicie mecz Legja — 1 p. p. leg. w Poznaniu odbędzie się już w najbliższą niedzielę.

Następnie 16 bm. rozegrane zostaną mecze 1 p. p. leg. — Legja w Wilnie i Podgórze — Polonja w Krakowie, a 23 bm. Polonja — Podgórze w Przemyślu.

—oOo—

BOKSER GÓRNY NIE MOŻE ZOSTAĆ AMATOREM.

W ostatnich dniach nadeszło do polskiego zw. bokserskiego pismo z federacji międzynarodowej FIBA, zawiadamiające, że najwyższa magistratura bokserska nie może przychylić się do prośby zawodowego obecnie boksera **Jana Górnego** o przyznanie mu z powrotem praw amatorskich, ponieważ kolidowałoby to z przepisami międzynarodowej unji bokserskiej. Górny musi, chcąc nie chcąc pozostać w szeregach zawodowców.

—o—

NASI TENISIŚCI W MERANIE.

W Meranie rozpoczął się dwunasty doroczny międzynarodowy turniej tenisowy, w którym biorą udział nasi mistrzowie **Jędrzejowska i Hebda.**

W turnieju merańskim panie walczą o puhar Lenza, zdobyty w 1929 r. przez niemkę Friedleben, w 1930 r. francuskę Payot, wreszcie w roku zeszłym przez niemkę Krahwinkel, kiedy to Jędrzejowska zajęła trzecie miejsce za Krahwinkel i Payot.

Panowie walczą poraz szósty o puhar Schmidta. W 1927 r. zdobył go węgier Kehring, w 1928 r. włoch Morpurgo, w 1929 r. francuz du Plaix, w 1930 r. austrjak Artens i w roku zeszłym czechosłowak Menzel, którego, jak wiado mo, w sezonie bieżącym pokonał w Warszawie nasz Hebda.

Spotkania koleżeńskie.

ZAGŁĘBIE — REPREZENTACJA SZKOŁY GÓRNICZO - HUTNICZEJ.

W nadchodzącą sobotę o godz. 3 popoł. na boisku własnem Zagłębie rozegra koleżeńskie zawody z reprezentacją państwowej szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie.

Przedmecz o godz. 1.30 popoł.

Zawody budzą duże zainteresowanie.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra szkoły górniczo - hutniczej.

NIE BĘDZIE W BIEŻĄCYM ROKU I RUNDY ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KL. A ZAGŁĘBIA.

Jak donosiliśmy na zebraniu okręgu piłkarskiego w Częstochowie padł projekt rozegrania pierwszej rundy mistrzostw A kl. Zagłębia na rok 1933, jeszcze w bieżącym roku.

Projekt ten miał być zatwierdzony przez P. Z. P. N.

Jak się dowiadujemy wniosek ten został przez zarząd PZPN. odrzucony, z motywami, że zatwierdzenie go należy do kompetencji walnego zgromadzenia P. Z. P. N.

Poza tem ze względu na późną porę, projekt ten byłby niezbyt aktualny.

Na przyszły rok należałoby pomyśleć o tem wcześniej..

I znachor nie pomógł...

UJĘCIE ZBRODNICZEGO ZŁODZIEJA.

W końcu lipca r. b. pewnej nocy usiłował dokonać włamania do chlewu Feliksa Kabusa w Zielonej pow. lublinieckiego, jakiś złodziej. Obudzony ze snu Kabus wybiegł na dziedziniec, zamierzając ująć złodzieja, włamywacz dobył jednak broni i strzelił, raniąc ciężko w brzuch Kabusa. W pościgu za włamywaczem patrolujący policjant i strażnik nocny dali szereg strzałów, których wynik był niewiadomy.

Obecnie zatrzymano jako silnie podejrzanego o to usiłowanie włamanie i postrzelenie. 20-letniego Sylwestra Kota z Zajączkowa, pow. częstochowskiego, który leczył się z końcem lipca potajemnie z dwóch ran postrzałowych u znachora wiejskiego.

Fakt ten wyszedł obecnie na jaw wobec czego Kot został zatrzymany. Ponieważ był on wówczas dwukrotnie ranny, i jedna z kul tkwiła mu do tej pory w nodze, dokonano operacji i kulę usunięto.

Kot został odstawiony do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu.

Ile snu potrzebuje dziecko

Lekarze szwedzcy przeprowadzili ankietę w sprawie ilości snu, niezbędnego dla uczącej się młodzieży.

Okazało się, że prawie wszystkie dzieci sypiają zamało, co odbija się na ich zdrowiu i postępach w nauce.

Dziecko w wieku szkolnym musi sypiać jaknajwięcej. Do lat czterech dzieci powiny sypiać dwanaście godzin, do siedmiu — jedenaście. — Dziesięciolatki — dziesięć, a dwunastolatki, aż do lat czternastu — od dziewięciu do dziesięciu godzin, zależnie od kompleksji i stanu nerwowego.

Młodzież w wyższych klasach, w wieku od lat czternastu do samej pełnoletności nie może sypiać mniej, niż osiem, dziewięć godzin, gdyż pracuje bardzo intensywnie.

Należy podkreślić, że anemja, bladnica i wszelkie niedomogi nerwowe powstają najczęściej z braku dostatecznego odpoczynku nocnego.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MANICURZYSTKA - ondulatorka poszukuje posady w Zagłębiu. Wiadomość w administracji „Expresu".

PRACOWNIK FRYZJERSKI potrzebny zaraz. Mitka, Grodziec, ul. 1-go Maja 3.

POTRZEBNA zdolna kucharka do restauracji zaraz. Wiadomość w administracji „Expresu".

PRZYJMĘ chłopca do terminu rzeźniczego. Sosnowiec. Nowopogońska 17, — Cisowski.

KUPNO i SPRZEDAŻ

URZĄDZENIE sklepowe z piwiarnią nadające się restaurację sprzedam. — Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

KUPIĘ nową lub używaną, dobrą pompkę ścienną ssąco - tłoczącą do wody na 1 i pół średn. przelotu. Wiadomość w administracji.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz

SAMOTNA osoba poszukuje mieszkania w porządnym domu możliwie na piętrze. Zapłaci zgóry za rok. Zgłoszenia do administracji pod „Mieszkanie".

LOKALE

MARJAN SZUŁAKIEWICZ zgubił legitymację wydaną przez Fundusz Bezrobocia Sosnowiec.

GRZEGORZ NOWACKI zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI FANTOWEJ POLICYJNEGO KLUBU SPORTOWEGO.

Zarząd policyjnego klubu sportowego zawiadamia, że w dniu 2 b. m. na loterji fantowej w czasie zabawy w parku renardowskim wygrały następujące nr. nr. biletów:

2 4 7 12 15 25 28 34 50 52 53 55 59 61 62 70 75 78 84 87 92 94 96.

101 105 111 112 115 116 120 127 135 141 144 146 151 153 162 163 168 171 173 176 177 181 197 198 204 208 211 212 215 219 220 228 235 240 242 245 246 258 263 273 274 275 276 277 280 297.

304 305 309 315 319 329 331 336 337 338 353 357 360 363 365 370 386 389 391 392.

401 403 406 409 410 412 413 419 420 426 430 434 437 438 450 451 452 454 459 463 470 481 483 493 498.

501 503 506 511 512 514 517 519 520 521 531 539 541 556 557 560 570 576 588 589 590 595 599.

602 607 611 612 628 636 639 640 641 644 645 646 651 656 659 663 667 672 675 673 676 677 680 681 682 685.

703 710 714 716 725 730 731 732 739 740 742 746 752 756 757 760 763 771 772 778 784 785 792 795 798.

809 810 812 820 822 825 827 829 831 832 839 841 845 853 857 870 874 877 885 893.

905 906 913 915 917 924 925 927 930 931 930 931 933 936 941 944 945 947 952 954 957 958 959 963 969 973 975 979 987 996 997.

32000 32002 32005 32008 32024 32036 32037 32048 32049 32067 32070 36073 32079 32080 32081 32091 32092 32094 32096 32099.

32109 32110 32121 32125 32128 32129 32134 32138 32139 32147 32156 32164 32165 32166 32167 32170 32172 32179 32182 32187.

32203 32205 32207 32208 32210 32214 32221 32224 32228 32233 32242 32248 32249 32254 32256 32258 32270 32280 32285 32288 32290 32293 32296.

Fanty są do odebrania w oddziale konnym policji państwowej, przy ul. Sobieskiego w Sosnowcu, codziennie, począwszy od dnia 10 października 1932 r. z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 9-ej do 15-ej. Osoby dalej zamieszkałe mogą otrzymać wygrane fanty w komisarjatach i posterunkach na terenie których mieszkają, za uprzedniem zgłoszeniem biletów. Fanty nieodebrane do dnia 24 października 1932 r. przechodzą na własność policyjnego klubu sportowego.

HUMOR.

UPOŚLEDZONE KOBIETY.

— Nam kobietom jest zawsze gorzej na świecie, niż wam, mężczyznom — skarży się pani Ina przyjacielowi. — Np. dlaczego was obowiązuje 10 przykazań, a nas tylko dziewięć?

— Nie rozumiem.

— No, bo proszę pana, co nas obchodzi przykazanie „nie pożądaj żony bliźniego swego"? — przecież to się tylko was tyczy!

OGÓLNE ŻĄDANIE.

W Zamościu obnoszą tablicę reklamową cyrku z następującym napisem: „Na ogólne żądanie dziś trzecia i ostatnia premjera".

HUMOR UMARLAKA.

Pewien znakomity humorysta umierał na cukrzycę.

Ostatnie jego słowa brzmiały:

— Cukier krzepi!

NOWE ŻYCIE.

— Nareszcie pozbyliśmy się wszystkich długów.

— Dzięki Bogu, Henryku, możemy teraz brać znowu na kredyt.

MARJANNA LENIEC zgubiła świadectwo przemysłowe wraz z zezwoleniem na handel 4 kategorji.

WOJNAROWSKI BOLESŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

SIWEK JÓZEF zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkusz, książkę wojskową przez PKU. Sosnowiec, książkę Kasy Chorych z Sosnowca, legitymację zasiłkową z Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu, zaświadczenie redukcyjne z walc. Hr. Renard i 7 weksli in blanco następujących: 2 po 100 zł. i 1 na 50 zł. wystawca Józef Krokosz, 1 na 200 zł. wystawca Jan Krokosz, 1 na 200 zł., wystawca Piotr Wrześniewski, 2 po 100 zł. wystawca Andrzej Siwek, które unieważniam.

Różne

6 PAŹDZIERNIKA rano zostawiłem koło Sądu Okręg. walizkę zawierającą buty. Proszę zwrócić „Expres" za wynagrodzeniem.

ZAGINĄŁ chłopiec, Gerchard Kloska, lat 17, pociągły, szatyn, w ubraniu sportowem bronzowem. Ktoby wiedział o jego pobycie proszony jest zawiadomić za wynagrodzeniem stroskaną matkę. Siemianowice, Damrota nr. 6. Polosek.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24.

Redaktor odp.: Józef Oskolski.